

Wojsko Macierewicza zmierzy się z dzikami?

30 czerwca 2017

Rada Powiatu w Białej Podlaskiej chce wykorzystać Wojska Obrony Terytorialnej do odstrzału dzików. Wszystkich dzików w regionie.



„Wystosowałem pismo do pani premier Beaty Szydło o powołanie specjalnego zespołu ds. walki z dzikami. Proponuję, by wykorzystać oddziały Wojsk Obrony Terytorialnej i w kilku województwach zredukować do zera populację dzików” – powiedział mediom dumny Marian Tomkowicz, wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Białej Podlaskiej.

To pierwsza prośba skierowana do polskich władz o użycie oddziałów WOT. Dzielni żołnierze Macierewicza w związku z afrykańskim pomorem świń i ogromnymi stratami, jakie dziki wyrządzają w uprawach lokalnych rolników, powiat chce zlikwidować populację dzików w regionie – chce wystrzelać je co do nogi, dosłownie. Pomysł jest na tyle absurdalny, że w czoło pukają się nawet myśliwi.

„Osoba, która podejmie decyzję, by wystrzelać wszystkie dziki, nie zna podstawowych zasad funkcjonowania populacji w

przyrodzie, w której nie ma próżni i jeżeli taka się pojawi, to jest wypełniana ze zwiększoną siłą przez osobniki z zewnątrz” – mówi Roman Laszuk, przewodniczący Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Białej Podlaskiej.

Działacze fundacji Ludzie Przeciw Myśliwym alarmują, że nawet jeśli WOT wystrzela wszystkie dziki, natychmiast przyjdą nowe z Białorusi, gdzie epidemia ASF ma swoje epicentrum. Zwracają uwagę, że dziki nie znają granic i raczej nie będą czekać z paszportami na przejściach. Fundacja chce złożyć do prokuratury zawiadomienie o „planowanej przez Tomkowicza dywersji, która polega na prowadzeniu działań zmierzających do stworzenia przez niego zagrożenia epidemiologicznego i w jego konsekwencji wielomilionowych strat”.

Autorstwo: WK

Zdjęcie: Maurycy Hawranek

Źródło: Strajk.eu